

impuls

I - III 2008 Nr 1 (135)

PISMO PRACOWNIKÓW Geofizyki Toruń Sp. z o.o.

Jedziemy Żółtą Karetą!

Jubileuszowe statuetki „Nowości” trafiły do najlepszych str. 3



**Poprawiamy wyśrubowane
wyniki** Wywiad z Prezesem Stanisławem Zoniem str. 5

SYRIA O.K.
Jak zaliczyliśmy audyt str. 8



GEOFIZYKA TORUŃ

GRUPA PGNiG

na wyzwania
otwarcia

Motto numeru

Szczęśliwym naprawdę bywa ten, kto swego szczęścia nie zawdzięcza szczęściu.

Artur Górski

Drodzy Czytelnicy!

IMPULS zmienia szatę. A dzieje się to w ramach działań Departamentu Komunikacji i Relacji Inwestorskich PGNiG mających zintegrować identyfikację wizualną wszystkich podmiotów Grupy Kapitałowej. Będzie większa czcionka, przejrzysty, konsekwentny (jak dotąd zresztą) stylistycznie układ, bardziej urozmaicona kolorystyka.

To nie koniec zmian. Począwszy od tego roku IMPULS będzie kwartalnikiem. Zmiana ta wiąże się z potrzebą dostosowania profilu pisma do przeobrażeń cywilizacyjnych i aktualnych potrzeb Spółki. Po pierwsze, wobec dynamicznego rozwoju alternatywnych technik komunikacji jego skuteczność jako pisma informacyjnego maleje, więc ten aspekt traci na ważności. Po drugie, z roku na rok rośnie potrzeba szeroko pojętej promocji firmy. Będziemy chcieli, jak dotąd, przyczyniać się do poprawy wizerunku firmy wśród jej pracowników, integrować ich i dać możliwość przepływu informacji, ale także wzmocnimy profil promocyjny wobec potencjalnych czytelników „zewnątrznych”.

Czekamy na Wasze opinie. Wiemy, że zmiany przyjmowane są zawsze z oporami, ale jesteśmy firmą, w której świadomość, że „jedyną niezmienną rzeczą w zarządzaniu jest zmiana” jest powszechna.

Zapraszam do lektury!

Tadeusz Solecki



Pismo pracowników
GEOFIZYKI TORUŃ
Redakcja: Tadeusz Solecki,
tel. 186, impuls@geofizyka.pl

Wersja internetowa: Teresa Borchardt,
tel. 338, webmaster@geofizyka.pl
Korekta: Aneta Zgorzelska tel. 170
Druk: Wydział Dokumentacji, tel. 229

co

gdzie

GT jedzie Złotą Karetą

Redakcja „Nowości” przyznała GT Złotą Karetę 2007 w kategorii przedsiębiorczość.

3

Poprawiamy wyśrubowane wyniki

Wywiad z Prezesem Zarządu Stanisławem Zoniem.

5

W Indiach jak u siebie

Tegoroczny kalendarz targów Geofizyka Toruń rozpoczęła od udziału w Wystawie i Konferencji SPG, w dniach 14-16 stycznia 2008 w Hyderabadzie. Wrażeniami z imprezy dzieli się Maciej Stawinoga.

7

Audyt OK

Grupa S-1 realizująca projekt na pustyni w Syrii pomyślnie przeszła audyt ze strony zleceniodawcy, firmy SHELL. Pisze Maciej Świerzyński.

8

Akcje dla nas

Minister Skarbu Państwa zawarł z Zarządem i związkami zawodowymi PGNiG porozumienie, dzięki któremu zostanie uruchomiony przydział akcji pracowniczych.

10

Idziemy do urn

Rada Nadzorcza Spółki zarządziła przeprowadzenie wyborów członka Rady Nadzorczej reprezentującego pracowników.

11

Więści z PGNiG

12

„Skała” z klasą

Recenzja płyty „The Rock” grupy SBB

13

Z żalobnej karty

15

Ratunek dla serca

GT zakupiła automatyczne defibrylatory dla krajowych grup sejsmicznych oraz siedziby spółki w Toruniu.

16

Na okładce: Prezes Stanisław Zoń odbiera „Złotą Karetę” przyznaną GT w kategorii „Przedsiębiorczość”
Fot. Adam Zakrzewski

impuls

Geofizyka Toruń jedzie Złotą Karetą!

Jubileuszowe statuetki trafiły do najlepszych



29 lutego, podczas uroczystej Gali z okazji 40-lecia dziennika „Nowości” zostały wręczone do-roczone odznaczenia, „Złote Karety”. Wśród te-rogocznych laureatów tego wyróżnienia znalazła się Geofizyka Toruń, którą nagrodzono w kate-gorii PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ.

Nagrodę w imieniu firmy odebrał Prezes Stani-sław Zoń.

W związku z przyznaniem wyróżnienia na ręce Prezesa wpłynęły gratulacje od Prezydenta Miasta Michała Zaleskiego, który napisał:

Proszę o przyjęcie gratulacji w związku z przyzna-niem przez redakcję „Nowości” Geofizyce Toruń nagrody „Złotej Karetę” w kategorii „Przedsiębiorczość”.

Wyróżnienie to zo-stało przyznane w roku obchodów 40-lecia działalności toruńskiego dziennika, dlatego zasługuje na szczególne uznanie. Pośród wielu toruńskich firm Geofizyka zasłużenie cieszy się od lat w naszym mieście, kraju, a także na rynkach mię-dzynarodowych prestiżem. Zarządzana przez Pana Prezesa spółka jest kojarzo-na z solidnością i nowoczesnością, któ-rych gwarantem jest zgrana i perfekcyj-nie działająca załoga. „Złotą Karetę” można zatem odczytywać jako wyrażony przez lokalne środowisko dziennikarskie gest wdzięczności, przekazany w imieniu tych wszystkich mieszkańców Torunia, którzy z dumą patrzą na osiągnięcia Geofizyki.

Proszę Pana Prezesa o przekazanie moich gratulacji wszystkim pracownikom Geofizyki. Niech Państwa firma nadal się rozwija, potwierdzając wartość zdo-bytej i cennej marki.

List gratulacyjny do Prezesa GT Stanisława Zonia skierował także Marszałek Województwa Kujaw-sko-Pomorskiego Piotr Całbecki:

Pragnę bardzo serdecznie pogratulować Panu i re-prezentowanej przez Pana firmie wyróżnienia Złotą

Karetą przyznaną przez redakcję „Nowości” w kate-gorii PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ. W ten symboliczny sposób docenione zostały wybitne osiągnięcia i wkład Geofizyki Toruń w rozwój naszego miasta i regionu.

Województwo Kujawsko-Pomorskie posiada wiele walarów i bogactw, jednak nie byłyby one tak cenne, bez zaangażowania, pracy i wspaniałych osiągnięć ludzi, którzy są naszym największym skarbem. Dzi-siejszy dzień jest symbolicznym gestem podziękowa-nia i gratulacji dla Pana i wszystkich pracowników Geofizyki Toruń. Państwa wspaniałe osiągnięcia i ciągły rozwój sprawiają, że jesteście chlubą przed-



Prezes Stanisław Zoń odbiera wyróżnienie

siębiorności regionu.

Gratulując raz jeszcze przyznania Złotej Karetę, życzę wielu dalszych sukcesów i wciąż nowych inspi-racji w pracy na rzecz naszego regionu.

Gratulacje i życzenia kolejnych lat owocnej i peł-nej sukcesów działalności nadesłał także Poseł do parlamentu Europejskiego Tadeusz Zwiefka.

Oprócz Złotych Karet wręczone zostały również Anioły - nagrody specjalne z okazji jubileuszu „Nowości”.

Złote Karety'2007

- ◆ Geofizyka Toruń Sp. z o.o. - za przedsiębiorczość
- ◆ Aleksandra Mierzejewska i Katarzyna Pietrucka w kategorii kultura - za wystawę w Domu Eskenów zatytułowaną „Toruń - inny portret miasta. Ostatnie stulecie”
- ◆ Hubert Czachowski i Artur Trapszyc w kategorii nauka i edukacja za książkę „Z trzeciego brzegu Wisły. Szkice z antropologii Torunia”
- ◆ Henryk Boś, prezes AZS UMK i zasłużony działacz wioślarski, w kategorii sport
- ◆ Daria Cieplik, szefowa Stowarzyszenia Pomoc Kobietom w kategorii aktywność obywatelska za starania o przywrócenie Funduszu Alimentacyjnego
- ◆ Ryszard Świątek Specjalna Złota Karetka za uratowanie nad morzem dwóch osób

Anioły 40-lecia

- ◆ prof. Aleksander Wolszczan, słynny astronom toruński, odkrywca systemu planetarnego
- ◆ Wojciech Sobieszak, prezes CPP Toruń-Pacific za wspieranie kolarstwa i edukacji
- ◆ Ryszard Kowalski, prezes TKKF w Toruniu, za popularyzowanie aktywności fizycznej
- ◆ IV LO w Toruniu za doskonałe wyniki edukacyjne i czołowe od lat miejsca w rankingach
- ◆ Toruń i jego mieszkańcy jako wyraz szacunku i sympatii Redakcji „Nowości” do miasta, w którym pracuje od 40 lat

Fot. Adam Zakrzewski



Laureaci Złotych Karet i Złotych Aniołów A.D. 2007

Poprawiamy wyśrubowane wyniki



Czeka nas obiecująca przyszłość

Panie Prezesie, wygląda na to, że dobra passa Geofizyki Toruń wciąż trwa?

Rzeczywiście na to wygląda i przyznam, że nie mam nic przeciwko temu ☺.

Ja myślę, że pogląd ten podziela cała nasza załoga. Na ostatniej naradzie kwartalnej ogłoszono wyniki ekonomiczne Spółki za rok ubiegły, które publikujemy obok. Czy zechciałby Pan je skomentować?

Oczywiście, zwłaszcza że takie wyniki komentuje się z przyjemnością. W sporcie zawodnicy starają się trafić z formą na czas Olimpiady, która jest co cztery lata. W biznesie nie ma takiego komfortu, trzeba być w formie cały czas. My jesteśmy: znów poprawiliśmy wyniki, które były już mocno wyśrubowane. Osiągnęliśmy najwyższy w historii przychód i zysk netto. Ale to nie wszystko: nasz przychód jest również najwyższy spośród wszystkich spółek serwisowych w Grupie Kapitał-

o i czas w orędziu barbórkowym, to w tak wyjątkowych okolicznościach odejdę od tej zasady i pozwolę sobie złożyć całej załodze serdeczne podziękowania i gratulacje. Dziękuję tym wszystkim pracownikom, którzy swoją codzienną rzetelną pracą przyczynili się do osiągnięcia tak dobrych efektów. Wielokrotnie, w różnych okolicznościach mam okazję publicznie zbierać laury i pochwały i proszę mi wierzyć, że zawsze w takich chwilach obok naturalnej chyba satysfakcji, także osobistej, mam poczucie, że ich adresatem są nasi pracownicy, których ja tylko, z racji sprawowanego urzędu, reprezentuję.

Właśnie niedawno znów miał Pan Prezes taką okoliczność, odbierając Złotą Karetę przyznaną GT przez redakcję Nowości...

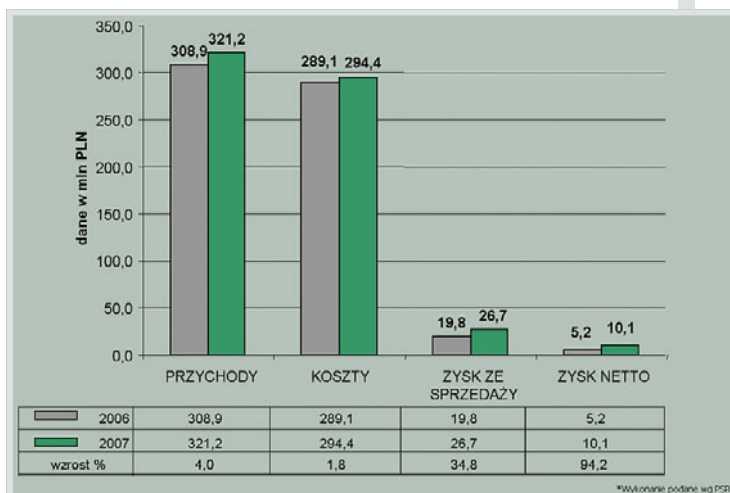
Tak, była to bardzo miła i podniosła uroczystość, zważywszy, że „Nowości” świętowały swoje 40-lecie. Zostaliśmy uhonorowani jako niemal rówieśnik tego poczytnego w regionie dziennika, lecz przede wszystkim za przedsiębiorczość. Co prawda, dla nas najważniejszy jest dobry wizerunek w branży, zwłaszcza wśród zleceniodawców, ale cieszy także to, że rośnie nasz prestiż w regionie.

Skoro jest tak dobrze, to czy może być jeszcze lepiej?

Jestem zwolennikiem maksymy „kto nie idzie do przodu, ten się cofa”. Innymi słowy, nigdy nie jest tak dobrze, żeby nie mogło być lepiej.

Co to oznacza w przełożeniu na nasz przypadek?

Powiedziałem przed chwilą, że osiągnęliśmy największy przychód w GK PGNiG. Przychód, ale nie zysk. Stąd prosty wniosek: z naszą



Wynik finansowy Spółki za lata 2006-2007.

Przychody netto ze sprzedaży i zrównane z nimi, koszty działalności operacyjnej, zysk ze sprzedaży, zysk netto

wej PGNiG. Jest to nasz wielki, wspólnie wypracowany sukces. I chociaż często mawiam, że na pochwały i komplementy jest miejsce

efektywnością mogłoby być lepiej. A to już determinuje jakiś priorytet w zarządzaniu: optymalizacja wydajności w procesie produkcji i racjonalizacja kosztów. I chcemy, aby ten rok przebiegał pod takim właśnie hasłem.

Formuła narad kwartalnych uległa w ostatnich latach znaczącej ewolucji. Obecnie więcej uwagi poświęca się zagadnieniom ekonomicznym, zwłaszcza zaś prognozowaniu budżetów i analizie realizacji tych prognoz. Jak Pan Prezes ocenia efekty tych zmian? Czy formuła się sprawdza?

Z pewnością obraliśmy dobry kurs, można wręcz powiedzieć, że rozwiązania, które wdrażamy są standardem w nowoczesnych firmach. Naiwnością byłoby oczekiwać od razu jakichś cudownych rezultatów. Po prostu wszyscy się uczyliśmy nowoczesnego zarządzania, które oparte jest na controllingu, czyli procesie planowania, koordynowania i kontroli przebiegu procesów ekonomicznych. Ważne jest to, że nasza kadra menedżerska uświadomiła sobie wagę i potrzebę tych działań oraz z autopsji przekonała się, że jest to zagadnienie złożone i trudne. Niektórzy sądzili, że zbiorą pochwały, jeśli porównanie prognozy z rzeczywistymi wynikami wykazuje niedoszacowanie przychodów albo przeszacowanie kosztów. Przypomina mi to takie zdarzenie z lat 70. XX w. kiedy to jakiś japoński przedsiębiorca goszczący w Polsce dziwił się, że tutaj każda inwestycja albo jest ukończona przed terminem albo po terminie. To pierwsze uważane było za sukces, drugie za porażkę. Otóż nie – mówił – sukcesem jest zakończenie jej dokładnie w terminie. Podobnie jest tutaj. Dobre prognozowanie to takie, w którym odchylenie jest małe, bez względu na znak. Tylko wtedy możemy mówić o dokładnej prognozie – a tylko dokładna prognoza daje szansę na osiągnięcie zaplanowanych celów.

Jakie są, zdaniem Pana Prezesa, najistotniejsze powody, dla których prognozowanie w naszej Spółce jest tak trudne?

Przede wszystkim specyfika naszej działalności. W firmach zajmujących się seryjną produkcją, dajmy na to gwoździ, mamy do czynienia ze stałą relacją podaży-popyt i wystarczy tylko pilnować rytmu tej produkcji. U nas mamy do czynienia ze złożonym procesem

pozyskiwania zleceń i ich późniejszej realizacji, gdzie w grę wchodzi szereg podmiotów gospodarczych (kontrahentów) i to na szczeblu międzynarodowym, na domiar musimy się liczyć z wieloma czynnikami nieprzewidywalnymi, takimi jak warunki meteorologiczne, społeczne a nawet polityczne w rejonach badań.

Ostatnio prasa doniosła o dobrych wynikach uzyskanych przez GK PGNiG. „Parkiet” z 29 lutego br. podaje, że analitycy szczególnie zadowoleni są z aktywności grupy PGNiG w segmencie wydobywania i dystrybucji, wymieniając Geofizykę Toruń i Geofizykę Kraków jako spółki, których wyniki miały tu największe znaczenie. A jeszcze kilka lat temu spółki poszukiwawcze były w PGNiG „niechcianym dzieckiem”... Jak Pan Prezes widzi ich przyszłość w tym kontekście?

Rzeczywiście, w wyniku prywatyzacji tych spółek, przeprowadzonej pod koniec ubiegłego wieku, okazało się, że wiele z nich, rzucanych na głęboką wodę, szybko nauczyło się pływać i radzi sobie coraz lepiej. Obok nas od lat ożywioną działalność eksportową prowadzą krakowskie i piłskie Poszukiwania Nafty i Gazu; także krakowska Geofizyka coraz śmielej poczyną sobie na granicy (głównie w Libii). Skoro powiedziałem na wstępie, że Geofizyka Toruń uzyskała największy przychód w GK, to teraz dopowiem, że bycie liderem w tak mocnej grupie jest dla nas zaszczytem. Przywództwo w takich warunkach jest bardzo trudne, bo wciąż czuje się na plecach oddech innych zawodników. Bardzo ważnym aspektem działań spółek serwisowych jest ułatwianie starań PGNiG o pozyskiwanie koncesji na poszukiwania i eksploatację złóż węglowodorów poza granicami Polski. Ostatni rok jest przykładem bardzo ofensywnej polityki wychodzenia PGNiG na zewnątrz, co pozwoli na zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego kraju.

Myślę, że spółki serwisowe czeka obiecująca przyszłość i kariera na rynkach światowych, o ile nie zmienią się warunki dające im samodzielność w prowadzeniu strategii, jak to ma miejsce obecnie.

Dziękuję bardzo za rozmowę w imieniu Czytelników.

Rozmawiał Tadeusz Solecki

W Indiach jak u siebie

Tegoroczny kalendarz targów Geofizyka Toruń rozpoczęła od udziału w Wystawie i Konferencji SPG (Society of Petroleum Geophysicists), trwającej od 14 do 16 stycznia 2008 w Hyderabadzie, stolicy indyjskiego stanu Andhra Pradesh. Trzon reprezentacji GT stanowili Prezes Zarządu Stanisław Zoń, Zastępca Dyrektora ds. Marketingu i Kontraktów Piotr Antonik oraz Główny Koordynator GT w Indiach Suresh Sharma. Pozostali uczestnicy ze strony GT to Rafał Gadubała, Przedstawiciel naszej Spółki w Indiach oraz Maciej Stawinoga, Kierownik Działu Marketingu.

Każda wystawa o tematyce poszukiwań naftowych w Indiach, w której bierze udział GT ma szczególną cechę. Jest nią fakt, że nie trzeba nas przedstawiać. Każdy przedstawiciel przemysłu poszukiwawczego w tym kraju zna naszą Spółkę lub przynajmniej o niej słyszał.

Byliśmy jedną z niewielu firm zagranicznych świadczących usługi lub sprzedających produkty dla szeroko pojętego przemysłu naftowego, które mogły pochwalić się takim dorobkiem i tak zintensyfikowaną działalnością, jaką prowadzimy w tej chwili w Indiach. Warto przypomnieć, że chwili trwania wystawy realizowaliśmy lub przygotowywaliśmy się do realizacji kontraktów w stanach Assam, Andhra Pradesh i Rajasthan. Tematyka spotkań na naszym stoisku dotyczyła aspektów organizacyjnych tych projektów jak również przyszłych prac w Indiach,



Stoisko GT na wystawie SPG w Hyderabadzie



Prezes S. Zoń udziela wywiadu lokalnym mediom

gdyż po zakończeniu ostatniej rundy przetargowej na koncesje poszukiwawcze, nie brakuje zainteresowanych realizacją badań sejsmicznych. Dotyczy to nie tylko stałych klientów GT ale również nowych „graczy” na rynku, których z roku na rok pojawia się coraz więcej.

Tradycyjnie już odwiedziły nas tłumy studentów i absolwentów szukających informacji o możliwości zatrudnienia w GT. Wielu z nich, pomimo młodego wieku, posiadało już pokaźne doświadczenie. Być może w niedługiej przyszłości staną oni w naszych szeregach i pomogą nam w umacnianiu się na rynku indyjskim. Doskonałym przykładem takiej kariery są nasi przyjaciele z firmy UPC (podwykonawca GT w Indiach) Yogesh Panwar i Mithlesh Kumar, którzy pomagali nam przy obsłudze stoiska.

Wystawa i Konferencja SPG 2008 były okazją do partnerskich spotkań i działań mających na celu pozyskanie zleceń sięgających roku 2009 i dalej. W przyszłym roku targi odbędą się w Delhi i mamy nadzieję, że będziemy zbierać owoce z tego co zostało zasiane w Hyderabadzie.

Tekst i foto: Maciej Stawinoga

Audyt OK



Wibratory GT na pustyni syryjskiej

18 stycznia 2008 r. grupa S-1 realizująca projekt na pustyni w Syrii pod kierownictwem Przemysława Rzeszuta została poddana 4-dniowemu audytowi ze strony zleceniodawcy, firmy SHELL. Zespół audytorów składał się z czterech osób. Przewodniczył mu Alan Smith, doświadczony geofizyk i specjalista w zakresie HSE zarazem, a towarzyszyli mu Erik Kleiss, również geofizyk, Saeed Hanah, kierownik oddziału Shell w Syrii oraz pracownik Geofizyki Toruń Bartosz Rzeszutko, jako że zgodnie ze ściśle określonymi regułami przeprowadzania audytów przez firmę Shell, do składu audytorów powoływany jest również przedstawiciel audytowanej firmy, w tym przypadku Geofizyki Toruń.

Pierwszy dzień inspekcji rozpoczął się od krótkiej prezentacji grupy, którą poprowadził Maciej Swierzyński. Kolejnym etapem był obchód bazy w ramach tzw. induction, czyli przedstawienia reguł oraz zaleceń dotyczących przebywania na kampie. Prowadzącym był Mirosław Szlendak, doradca ds.

HSE na grupie S-1. Po zakończonym induction, kierownicy poszczególnych jednostek zaproszeni zostali na prezentację prowadzoną przez Alana Smitha, który objaśnił zasady przeprowadzania audytu oraz podał harmonogram poszczególnych etapów inspekcji.

Zgodnie z przyjętym harmonogramem właściwa inspekcja rozpoczęła się w dniu następnym. Audytorzy podzielili się na dwie dwuosobowe podgrupy. Jedna z nich miała za zadanie przeprowa-



Alan Smith objaśnia zasady przeprowadzenia audytu

dzić inspekcję na kampie, natomiast druga w terenie. Inspektorzy zwracali szczególną uwagę na obszary operacyjne o podwyższonym ryzyku. Audytowali tankowanie pojazdów na bazie oraz wibratorów w polu. Zainscenizowali zagubienie samochodu w terenie oraz byli przy rutynowym szkoleniu z zakresu udzielania pierwszej pomocy. Prowadzili wywiady z pracownikami na każdym szczeblu, od dbających o czystość na bazie po kierownika grupy, sprawdzając przy tym



Zespół audytorski. Od lewej: A. Smith, B. Rzeszutko, E. Kleiss, S. Hanah



Audyt na kampie

skuteczność komunikacji pomiędzy poszczególnymi szczeblami. Ostatni dzień swojego pobytu, audytorzy spędzili na wspólnym przygotowywaniu wstępnej wersji raportu, aby jeszcze przed swoim wyjazdem móc go przedstawić pracownikom grupy. Po trwającej niecałą godzinę prezentacji mocnych i słabych stron grupy, przewodniczący Alan Smith podsumowując kilkudniowy audyt, skierował w stronę załogi GT słowa podziękowania i uznania. Podziękował przede wszystkim za wszelką pomoc przy organizacji kilkudniowego pobytu. Był pełen podziwu dla wielkiego wkładu pracy załogi w poprawę standardów HSE na grupie oraz sumienne wypełnianie nałożonych przez Shella zadań. Ostateczna ocena audytu, jaka znalazła się w oficjalnym dokumencie przesłanym z Damaszku brzmiała „FAIR” co w wolnym tłumaczeniu znaczy „zadowolający”.



Pamiątkowe zdjęcie z audytorami

*Tekst i foto:
Maciej Świerzyński*

Akcje dla nas

PO dotrzyma obietnicy?

Wszystko wskazuje na to, że walka pracowników PGNiG o akcje pracownicze zakończy się sukcesem. 21 lutego br. Minister Skarbu Państwa zawarł z Zarządem i związkami zawodowymi PGNiG porozumienie, dzięki któremu zostanie uruchomiony przydział akcji pracowniczych.

Porozumienie przewiduje, że Skarb Państwa sprzeda jedną akcję gazowego potentata i w ten sposób formalnie rozpocznie prywatyzację PGNiG. Umożliwi to rozpoczęcie przewidzianego przez ustawę o prywatyzacji i komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych procesu przydziału walorów w ramach 15-procentowego pakietu akcji pracowniczych. Wchodząc na warszawską Giełdę, PGNiG sprzedał 900 mln akcji nowej emisji i dlatego przysługujący załodze spółki pakiet ok. 750 mln papierów stanowi obecnie 12,71% kapitału spółki. Według szacunków związków zawodowych PGNiG do nieodpłatnego odbioru walorów uprawnionych jest ok. 61 tys. byłych i obecnych pracowników.

- *Oczekujemy zrealizowania obietnic, że do końca czerwca Skarb Państwa sprzeda jedną akcję spółki. W marcu zarząd będzie mógł zweryfikować listy uprawnionych* - powiedział Dariusz Matuszewski z Federacji Związków Zawodowych Górnictwa Naftowego i Gazownictwa.

Porozumienie to oznacza, że Aleksander Grad spełnił przedwyborcze obietnice Platformy Obywatelskiej, która obiecała załodze PGNiG rozwiązanie problemu akcji pracowniczych w zamian za poparcie w wyborach parlamentarnych.

Przypomnijmy, że problem akcji pracowniczych, miał swoją genezę w debiucie giełdowym PGNiG. W październiku 2004 r. rząd obiecał, że w ciągu sześciu miesięcy od debiutu giełdowego PGNiG sprzeda należącą do państwa jedną akcję, by udostępnić załodze należy jej pakiet. Gazowy potentat zadebiutował na warszawskim parkiecie 23

września 2005 r. Protestowała przeciw temu ówczesna opozycja – zarówno PiS jak i PO. Jednak wydawało się wtedy, że sprawa jest przesądzona. Z chwilą przejścia władzy przez PiS zaczęła się ona jednak komplikować. Przysłowie mówi, że jak się chce psa uderzyć, kij się znajdzie. Znalazł się i tu „kruczek”. Ponieważ w ofercie publicznej znalazły się tylko akcje nowej emisji, posłużyła ona jedynie do podwyższenia kapitału zakładowego PGNiG. MSP nie sprzedało żadnej z posiadanych akcji (a ma 84,75% udziałów w firmie), więc prywatyzacja nigdy formalnie się nie rozpoczęła i dlatego pracownicy nie mogli dostać obiecanych akcji.

co mówi prawo:

Ustawa o komercjalizacji i prywatyzacji przewiduje, że dopiero zbycie choć jednej akcji przez Skarb Państwa na zasadach ogólnych uruchamia mechanizm udostępnienia akcji pracowniczych. Ponadto zgodnie z art. 38 ust. 3 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji udostępnione przez Skarb Państwa akcje pracownicze nie mogą być przedmiotem obrotu przed upływem dwóch lat od dnia zbycia przez Skarb Państwa pierwszych akcji na zasadach ogólnych. W przypadku pracowników będących członkami zarządu termin zakazu wprowadzenia akcji do obrotu wydłuża się do trzech lat.



Akcja protestacyjna Związków Zawodowych PGNiG w maju 2006 r.

Związkowcy podejmowali starania aby wymusić na kolejnych ministrach skarbu zrealizowanie obietnic. Organizowali m.in. pikety pod budynkiem resortu i ogłaszali pogotowie strajkowe... bez skutku. Rząd stał na stanowisku, że sprzedaż akcji pracowniczych (choć to tylko pula do 15%) może zagrozić bezpieczeństwu energetycznemu kraju. Obawiał się, że kupującym będzie np. rosyjski Gazprom lub jedna z jego spółek zależnych. Po przejściu pakietu udziałów w PGNiG mógłby wpływać nie tylko na samą spółkę, ale też na polski rynek gazowy.

Nie wiadomo jeszcze, w jaki sposób MSP sprzeda jedną akcję - czy wniesie aportem do którejś z posiadanych spółek, czy też trafi ona na warszawską giełdę. Przydzielanie akcji pracownikom PGNiG ma potrwać do końca roku. Tak jak przy okazji innych prywatyzacji załoga będzie mogła zarobić na akcjach, sprzedając je na giełdzie, dopiero dwa lata po otrzymaniu.

Na podstawie doniesień agencyjnych opracował Tadeusz Solecki

Idziemy do urn

29 lutego 2008 r. Rada Nadzorcza Spółki Geofizyka Toruń Sp. z o.o. zarządziła przeprowadzenie wyborów członka Rady Nadzorczej reprezentującego pracowników. W związku z tym pracę rozpoczęła Komisja Wyborcza, której przewodniczącym został Marian Rybacki a sekretarzem Barbara Juszczak.

Terminarz wyborów

- ◆ Dostarczenie przewodniczącemu Komisji listy wyborców, sporządzonej przez Dział Zatrudnienia i Szkoleń - do 07.03.2008 r.
- ◆ Zgłaszanie kandydatów - do 13.03.2008 r.
- ◆ Zatwierdzenie i ogłoszenie listy kandydatów - do 17.03.2008 r.
- ◆ Wydruk kart do głosowania - do 19.03.2008 r.
- ◆ Wybory - od 20.03.2008 r. do 28.03.2008 r.
- ◆ Zatwierdzenie i ogłoszenie wyników wyborów - do dnia 31.03.2008 r.

Osoby przewidujące swoją nieobecność w czasie wyborów (pracownicy delegowani służbowo), mogą złożyć swój głos bezpośrednio do Komisji (zgodnie z § 5 ust. 2 *Regulaminu*) - od 17.03.2008 r. do 21.03.2008 r.

Harmonogram wyborów

- ◆ w siedzibie Spółki – 25-26.03.2008 r.
- ◆ w grupie sejsmicznej P – 47 z siedzibą w Strzelcach Krajeńskich - 20.03.2008 r. i 28.03.2008 r.
- ◆ w grupie sejsmicznej P – 48 z siedzibą w Międzyrzeczu Wlkp. - 20.03.2008 r. i 27.03.2008 r.
- ◆ w Bazie Geofizyki Wiertniczej (BGW) w Pile - 20.03.2008 r.

Regulamin prac Komisji

Kandydatów na członka Rady Nadzorczej Spółki Geofizyka Toruń Sp. z o.o. wybieranego przez pracowników Spółki można zgłaszać w formie pisemnej do każdego z członków Komisji Wyborczej, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 13.03.2008 r.** (zgodnie z Rozdz. V „*Regulaminu Wyboru i Odwołania członka Rady Nadzorczej Spółki Geofizyka Toruń Sp. z o.o. wybieranego przez pracowników Spółki*”)

Zgodnie z w/w *Regulaminem*, prawo zgłoszenia kandydata przysługuje każdej organizacji związkowej działającej w Spółce oraz grupom pracowników liczącym co najmniej **50 osób**, przy uwzględnieniu zasady, że każdy uprawniony ma prawo poprzeć wyłącznie jednego kandydata.

Tekst Uchwały Rady Nadzorczej zarządzającej wybory, *Regulamin Wyboru i Odwołania członka Rady Nadzorczej Spółki Geofizyka Toruń Sp. z o.o. wybieranego przez pracowników Spółki* oraz Terminarz wyborów (*Uchwała Nr 1 Komisji Wyborczej*), dostępne są w Internecie na portalu Geofizyki Toruń <http://portal.geofizyka.pl> oraz u członków Komisji Wyborczej. Kolejne Uchwały Komisji Wyborczej również będą dostępne na portalu.

Formularze: *Oświadczenie woli* oraz *Wykaz osób rekomendujących kandydata* można pobrać u członków Komisji Wyborczej oraz z portalu Geofizyki Toruń,

Członkowie Komisji Wyborczej przyjmować będą na bieżąco uwagi i skargi dotyczące organizacji i przeprowadzania wyborów.

Skład Komisji Wyborczej

Przewodniczący: Marian Rybacki (Dział Mech. i Środków Transportu, tel. 258)

Sekretarz: Barbara Juszczak (pok. 409 Biurowiec, tel. 201)

Członkowie:

Stanisław Bobowski (pok. 410 Biurowiec, tel. 204)

Mirosław Krajewski („stary” Warsztat Główny, tel. 322)

Maciej Zarzyka (pok. 428 Biurowiec, tel. 235/187)

Nowe władze PGNiG

12 marca 2008 r. Rada Nadzorcza PGNiG S.A. w głosowaniu tajnym podjęła uchwały o odwołaniu: Krzysztofa Głogowskiego z funkcji Prezesa Zarządu, Stanisława Niedbalca z funkcji Wiceprezesa ds. Techniczno-Inwestycyjnych, Tadeusza Zwierzyńskiego z funkcji Wiceprezesa ds. Projektów Strategicznych, Zenona Kuchciaka z funkcji Wiceprezesa ds. Handlu i Marketingu. Jednocześnie Rada Nadzorcza PGNiG S.A. zakończyła procedurę konkursową na nowy Zarząd i powołała:



Michał Szubski

- Michała Szubskiego na stanowisko Prezesa PGNiG S.A.
- Mirosława Dobruta na stanowisko Wiceprezesa ds. Techniczno-Inwestycyjnych
- Sławomira Hinca na stanowisko Wiceprezesa ds. Ekonomiczno-Finansowych

- Radosława Dudzińskiego na stanowisko Wiceprezesa ds. Projektów Strategicznych

Rada Nadzorcza PGNiG S.A. nie rozstrzygnęła konkursu na stanowisko Wiceprezesa ds. Handlu i Marketingu, decydując jednocześnie o wszczęciu procedury konkursowej. Stosowne ogłoszenie ukaże się w prasie w najbliższy poniedziałek, 17 marca 2008 r.

Pan Michał Szubski, Absolwent Wydziału Prawa i Administracji na Uniwersytecie Warszawskim. W PGNiG obejmował stanowiska Dyrektora Biura Prezydenckiego (1996-1999), Dyrektora Biura Prawnego Spółki (1999-2000), Dyrektora Biura Spółki (2000). W latach 2000-2007 pełnił funkcję Z-cy, Naczelnego Dyrektora a od 2003 r. Prezesa Zarządu „Gazowni Warszawskiej”. Od września 2007 r. jest Doradcą Zarządu PGNiG S.A. Członek rad nadzorczych Lubinem Sp. z o.o., Poszukiwania Nafty i Gazu Kraków Sp. z o.o., pp. Huta Cynku „Miasteczko Śląskie”, Geofizyka Kraków Sp. z o.o., Koncern Energetyczny Energia SA.

Pan Mirosław Dobrut, absolwent Wydziału Elektrycznego Politechniki Częstochowskiej, przez całą karierę zawodową związany jest z branżą gazownictwa. Od 2006 r. pełnił obowiązki Prezesa Izby Gospodarczej Gazownictwa.

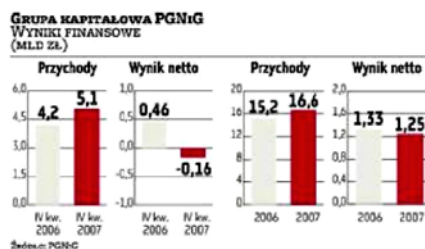
Pan Radosław Dudziński, absolwent Politechniki Warszawskiej, specjalizacja

Inżynieria Gazownictwa. W latach 2003 - 2006 Dyrektor Departamentu Strategii i Restrukturyzacji w PGNiG. Od 2006 r. do chwili obecnej zatrudniony w A.T. Kearney Sp. z o.o.

Pan Sławomir Hinc, absolwent Uniwersytetu Gdańskiego, magister ekonomii. Od 2004 r. zajmuje stanowisko Dyrektora finansowego w Gaz-Systemie S.A., a od 2006 r. jest także prokurentem tej spółki.

Wyniki ekonomiczne

W 2007 roku PGNiG SA wypracowała zysk netto na poziomie 2 552 mln złotych. Oznacza to wzrost o 133 % w porównaniu do 2006 roku. W tym samym okresie zysk operacyjny EBIT wzrósł o 118 %. Natomiast zysk netto w samym IV kwartale 2007 wyniósł 891 mln złotych, czyli w porównaniu z analogicznym okresem w 2006 roku wzrósł o 356 %.



W 2007 roku wartość sprzedaży oraz wolumen wydobycia gazu pozostał na porównywalnym poziomie jak w roku 2006. Przychody ze sprzedaży gazu wzrosły o 10%. Natomiast wolumen sprzedaży ropy naftowej wzrósł w 2007 roku o 4% w porównaniu z rokiem poprzednim. Wydobycie ropy naftowej w porównaniu do 2006 roku spadło w 2007 roku o 2%, co jest wynikiem naturalnych barier produkcji wydobycia ropy. Wzrost wolumenu sprzedaży ropy w 2007 roku o 4% w porównaniu z rokiem poprzednim wynika z faktu, iż część produkcji z 2006 roku była zmagazynowana i sprzedana w pierwszej połowie 2007 roku. Wzrost przychodów ze sprzedaży ropy o 5% w skali roku był wynikiem wzrostu rynkowej ceny ropy naftowej o 9% rok do roku. Z drugiej strony, wzrost przychodów byłby jeszcze większy, gdyby nie negatywny efekt umocnienia kursu złotówki względem dolara o 15%, porównując rok 2007 z rokiem poprzednim.

Na uwagę zasługuje wysoka aktywność

PGNiG SA w sektorze poszukiwawczym oraz geofizyczno-geologicznym.

W grudniu 2007 PGNiG S.A. wygrało przetarg w Libii, uzyskując prawo do prowadzenia prac poszukiwawczych na koncesji poszukiwawczo-wydobywczej zlokalizowanej w basenie naftowym Murzuq. O wysokiej perspektywiczności tego obszaru świadczą zarówno zlokalizowane w sąsiedztwie złoża, jak również informacje o kolejnych nowych odkryciach dokonywanych w obrębie tego basenu naftowego. Również w grudniu 2007 roku PGNiG SA podpisało umowę cesji 40% udziałów w koncesji poszukiwawczo-wydobywczej w Danii, należącej do Willumsen Exploration Consultants ApS.

Oznacza to rozpoczęcie działalności poszukiwawczej na perspektywicznych obszarach Danii, a także współpracę z duńskimi firmami Odin Energi A/S i Nordsofonden.

Grupa Kapitałowa PGNiG

Rozwój w sektorze poszukiwawczym oraz geofizyczno-geologicznym miał miejsce w całej Grupie Kapitałowej.

W czwartym kwartale zeszłego roku Geofizyka Kraków podpisała kontrakty m. in. z DONG Energy (duński koncern energetyczny) na realizację badań sejsmicznych na potrzeby poszukiwania wód geotermalnych, z Merty Energy (firma naftowa z Turcji) na wykonanie zdjęcia sejsmicznego 2D oraz z Hawasina LLC Oman Branch (Grupa MOL) na przetwarzanie danych sejsmicznych z Omanu.

Druga spółka geofizyczna - Geofizyka Toruń - podpisała kontrakt z Cairn Energy India na wykonanie zdjęć sejsmicznych 2D i 3D w Indiach, a także z firmą Shell na realizację akwizycji danych sejsmicznych 2D w Syrii.

PGNiG konsekwentnie rozwija działalność poszukiwawczą, w ramach której PNiG Kraków podpisało umowę z Tullow Oil Plc na wykonanie prac wiertniczych w Ugandzie oraz kontrakt z EmbajugNieft na wykonanie prac wiertniczych i serwisowych w Kazachstanie.

PNiG Jasło podpisało kontrakt obejmujący odwiercenie otworów geotermalnych z niemiecką spółką Bestec, a PNiG Piła podpisała umowę na dostarczenie kompleksowych usług wiertniczych przy budowie Podziemnego Magazynu Gazu na Węgrzech dla firmy MOL.

„Skąła” z klasą

Najnowsza płyta grupy SBB

Grupa SBB to legenda polskiego progresywnego rocka. Szczyt jej popularności przypada na lata 70. XX wieku. Założone w 1971 r. trio w składzie: Józef Skrzek (gitara basowa, instrumenty klawiszowe, wokalista i lider zespołu), Antymos Apostolis (gitara, perkusja) i Jerzy Piotrowski (perkusja) rozpoczęło działalność jako kapela bluesowa (skrót SBB rozkodowywał się wówczas jako Silesian Blues Band). Muzykami zainteresował się Czesław Niemen, będący wówczas u szczytu popularności. Ten wciąż eksperymentujący i poszukujący nowych form wyrazu artysta z właściwym sobie wyczuciem rozpoznał wielki ładunek potencjału tkwiący w mało znanych, muzykujących raczej w garażu, pasjonatach (gwoli ścisłości należy dodać, że Józef Skrzek dał się już wcześniej poznać jako obiecujący klawiszowiec w kapeli podrzędnej piosenkarki Maridoine i brawurowy basista w zespole Breakout).

Grupa Niemen tworzy i koncertuje przez niecałe 3 lata, odnosząc sukcesy nie tylko w Polsce, ale i za granicą (głównie w krajach Europy Zachodniej). Koegzystencja dwóch tak wybitnych osobowości muzycznych jak Niemen i Skrzek nie mogła jednak trwać długo. Na scenę wraca więc trio SBB w pierwotnym składzie, lecz z zupełnie inną koncepcją artystyczną (SBB oznacza teraz Szukaj, Burz, Buduj, z angielska Search, Break, Build, co zapowiada nieustanne poszukiwania i przełamywanie muzycznych paradygmatów). Debiutancka płyta - nagranie koncertu w warszawskiej Stodole - błyskawicznie przynosi sukces i rozgłos. Potem kolejny sukces na festiwalu w Opolu, kolejne płyty, trasy koncertowe w kraju i za granicą (Czechosłowacja, Niemcy, Bułgaria, Szwecja, Dania, USA). Popularność sięga zenitu; grupę okrzyknięto najlepszym bandem, który zrewolucjonizował polski rock.

W 1980 r. ścieżki muzyków rozchodzą się. Skrzek rozpoczyna karierę solową. W latach stanu wojennego czerpie inspirację z kultury chrześcijańskiej i idei patriotycznych; sporo koncertuje po świątyniach (także jako organista). Apostolis i Piotrowski szukają szczęścia w USA.

Trio SBB powraca jednak, i to kilkakrotnie, w latach 1993-2007. Ze stanowiącym fundament zespołu duetem Skrzek-Apostolis współpracują m. in. perkusiści Mirosław Muzykant, Paul Wertico, i, ostatnio, Gabor Nemeth).

Właśnie z tym muzykiem grupa SBB nagrała w drugiej połowie ubiegłego roku w niepołomickim studiu Zbigniewa Preisnera swój najnowszy studyjny album zatytułowany „The Rock”.

Jakby na przekór temu tytułowi, na płycie dominuje nastrój zadumy pełen łagodnych i raczej pogodnych klimatów, choć otwierający płytę tytułowy „The Rock” jest muzycznie utrzymany w klimatach *par excellence* rockowych. Wiodący prosty, ciężki gitarowy riff i ekspresyjny wokół Skrzeka nadają utworowi atmosferę wczesnego Black Sabbath.

Lecz już drugi utwór, „Płonące myśli”, lokuje się w lirycznych klimatach niezapomnianej Republiki. Wrażenie to pogłębia tekst, w którym Skrzek skarży się w melancholijnym refrenie „nie wiem, czy wrócisz Ojciec mój” (Ciechowski także poświęcił jeden z utworów swemu Ojcu na płycie „Siódma Pieczęć”). Nastroju przydaje piękne solo gitarowe Apostolisa.

Trzeci utwór, „In heaven and hell”, przywodzi na myśl stare, dobre SBB z lat 70. XX wieku. Jest to instrumentalna impresja z imponującymi popisami Skrzeka na swym ulubionym minimoogu i charakterystycznymi, niepodrabialnymi gitarowymi solówkami Apostolisa, które rozwijają się na tle subtelnego podkładu organów Hammonda.

Czwarty, „Silence”, to próbka pogodnego, nieskomplikowanego, lecz finezyjnie zaaranżowanego pop-rocka, który Skrzeka zawsze pociągał (że choćby wspomnę płytę „Geira” nagrałą wspólnie z Haliną Frąckowiak).

Kolejny anglojęzyczny utwór „Sunny Day” należy do moich ulubionych na tej płycie. Leniwie sączący się motyw melodyczny i spokojny, liryczny, ale dobrze rozpoznawalny głos Skrzeka tworzą hipnotyzujące klimaty przywodzące na myśl niektóre dokonania Beatlesów z czasów „sierżanta Peppera”. Być może właśnie przez te klimaty, jakby rodem z narkotycznych wizji?

(Ciąg dalszy na stronie 14)

(Ciąg dalszy ze strony 13)

Następny, również anglojęzyczny, „My paradise”, znów epatuje nastrojem, zadumą ewoluującą w kierunku bardziej ożywionego i ekspresyjnego refrenu. Wyrafinowana jazzująca aranżacja jest dobrą okazją do wyeksponowania kunsztu instrumentalnego zarówno Józefa jak i Antymosa.

No i „Pielgrzym” Norwida. Hołd złożony Niemenowi, któremu bez wątplenia obaj muzycy, stanowiący trzon SBB, wiele zawdzięczają w swych artystycznych poszukiwaniach. Wersja niemenowska „Pielgrzyma” ukazała się w 1974 r. na płycie „Niemen Aerolit” (pierwszej po rozpadzie Grupy Niemen). W przypadku „Pielgrzyma” A.D. 2007 grupy SBB, inspiracją pierwowzorem Niemena jest na tyle widoczna, że można by właściwie mówić o jego przeróbce - na tyle jednak luźnej, że nie trącej plagiatem. Klimaty orientalne rozwijają się tutaj może bardziej „międko”, niż w niezwykle uporządkowanej aranżacji Niemena – ale też są bardziej żywiołowe, chwilami wręcz gorące. „Pielgrzym” to instrumentalny i wokalny popis Skrzeka, choć i Gabor Nemeth pokazuje, że poza bębniarstwem typowo rockowym, potrafi też co nieco w innych klimatach...

Kolejny utwór, „Akri”, to powrót do ulubionego od lat przez Skrzeka schematu harmonicznego z imponującymi solówkami na moogu i świetnym, dynamicznym wokalem, który, mimo upływających lat, nic nie stracił ze swej mocy i wdzięku.

A na koniec ciekawostka: „Zug a zene mindenhol” zaśpiewany po polsku i węgiersku – tę partię realizuje gościnnie Tamas Somlo, wokalista legendarnej węgierskiej supergrupy Locomotiv GT. Wraz z tytułowym „The Rock” utwór ten spina całą płytę rockową klamrą. Mamy tu istny mariaż żywiołu, dynamiki oraz melodyki polskiej i węgierskiej legendy rocka: SBB i Omegi. Wrażenie to potęgują z jednej strony charakterystyczne dla SBB „riffujące” motywy, z drugiej ekspresyjne brzmienie organów Hammonda. Polak-Węgier dwa bratanki – chciałoby się powiedzieć.

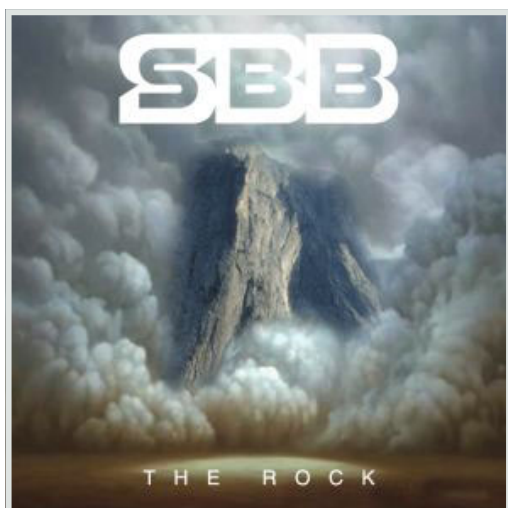
Tak się kończy wersja oficjalna płyty. Na wersji digipackowej mamy jeszcze dwa utwory: bluesowo-hardrockowy „Śpiewanie o imionach”, gdzie Skrzek demonstruje, jak należy używać organów Hammonda w rockowych aranżacjach oraz klimatycznie jazz-rockowa niezwykle urokliwa „Gazela” z wyrafinowaną wokalizą Skrzeka i równie wyrafinowaną solówką Apostolisa, który wciąż utrzymuje wysoką formę.

Dla fanów SBB płyta stanowi swoistą podróż sentymentalną do lat świetności zespołu, który nadawał ton ambitnemu progresywnemu rockowi w Polsce. Aż żal, że mimo usilnych starań lidera, nie udaje się grupie come back choćby w części tak spektakularny, jak w przypadku „Budki Suflera” kilka lat temu. Dlatego przede wszystkim polecam płytę młodym miłośnikom ambitnego rocka. Nie uwłaczając współczesnym kapelom, od Dream Theatre po Porcupine Tree, mogę powiedzieć, że jest owa płyta esencją profesjonalnego muzykowania, strawnego dla bardziej lub mniej wyrafinowanych odbiorców.

Przed rokiem słuchałem koncertu Józefa Skrzeka na odbudowanych organach kościoła pw. Św. Ducha w Toruniu. Gdy Mu potem gratulowałem, powiedział tak: „Cała moja muzyka siedzi w głowie. Jeśli się uda ją nakłonić, by przeszła do ramion i spłynęła wzdłuż rąk do palców, koncert jest udany”.

Płyta „The Rock” jest udana. Posłuchajcie muzyki, która wędruje z głów, przez ręce i palce wielkich pasjonatów progresywnego rocka: Józefa Skrzeka i Jego kolegów - przez Wasze uszy wprost do Waszych serc.

Tadeusz Solecki



The Rock (Metal Mind, 2007)

1. Skała
 2. Płonące myśli
 3. In Heaven And Hell
 4. Silence
 5. Sunny Day
 6. My Paradise
 7. Pielgrzym
 8. Akri
 9. Zug a zene mindenhol
- Bonus tracks (digipack only)
10. Śpiewanie o imionach
 11. Gazela

Józef Skrzek - voc, bg, keyb, moog, hammond
Apostolis Anthimos - g
Gabor Nemeth - dr
Tamas Somlo - voc (9)

z żałobnej karty

TADEUSZ PENA

Jako absolwent Państwowej Szkoły Górniczej w Chorzowie rozpoczął pracę w charakterze technika operatora w Bazie Geofizyki Wiertniczej w Pile. Po utworzeniu Bazy Geofizyki Wiertniczej w 1968r w Toruniu został tutaj przeniesiony wraz z pracownikami Grupy Sejsmiki Otworowej. W styczniu 1969 roku rozpoczęto wdrażanie pierwszej jednostki aparaturowej Serwisu Wiertniczo Gazowego, w którym to śp. Tadeusz uczestniczył jako jeden z pionierów. Pierwszym otworem monitorowanym przez serwis wiertniczo-gazowy był otwór Łeba – 8 (1969/1970).

Śp. Tadeusz w okresie czterdziestoletniej pracy w naszej firmie (z tego 38 lat w serwisie wiertniczo gazowym) miał ogromne zasługi w rozwój techniczny metody w tzw. „gazówkach” i przepracował w nich rekordowy okres (był najstarszym stażem operatorem w naszej firmie). Był człowiekiem bardzo koleżeńskim, skromnym, zawsze pogodnym.

Odszedł na emeryturę w dn. 30.XI.2007 r. - godnie pożegnany przez Zarząd i liczne grono kolegów współpracowników.

Zmarł 13.01.2008 r. Został pochowany w rodzinnej Skawicy k /Suchej Beskidzkiej.

Cześć Jego Pamięci!



BOGUSŁAW GRZEGORCZYK

12 października 2007 r. odszedł na zawsze nasz wspniany kolega, długoletni pracownik naszej Spółki ś.p. Bogusław Grzegorzczak.

Życia raczej nie miał ustanego „przysłowiowymi różami”. Tak więc po wielu perypetiach rodzinno-osobistych, już od ponad 10 lat życie okazało się bardziej łaskawe. Odszedł „pogodę ducha”, radość życia, miłość i szacunek. Mógł w końcu wieść życie spokojnie, zwłaszcza że za parę miesięcy odchodził na emeryturę. Nagle dostał się w szpony śmiertelnej choroby. Widocznie takie były Boże plany. Chorował kilka miesięcy letnich 2007 r. Do końca jednak wierzył, że uda mu się pokonać chorobę, lecz leczenie okazało się nieskuteczne. Bogusław odszedł na zawsze. Na pewno będzie Go brakowało pośród kolegów z ul. Kolejowej 15 (Krosno).

Bogusław Grzegorzczak urodził się 6 stycznia 1947 r. w Jańskach (pow. Sanok). Po ukończeniu Szkoły Podstawowej w rodzinnej miejscowości rozpoczął naukę w Zawodowej Szkole Przemysłu Naftowego w Krośnie, którą ukończył w 1963 r. Przez wszystkie lata uczęszczania do szkoły był najlepszym szachistą. We wrześniu 1963 r. rozpoczął pracę w Przedsiębiorstwie Nafty i Gazu w Pile, lecz po kilku latach pracy odszedł na własną prośbę, podejmując pracę od 3 kwietnia 1967 r. w Geofizyce Toruń, gdzie pracował do 19 czerwca 2007 r. W GT pracował w terenie w różnych Grupach Sejsmicznych jako górnik wiertacz. Był jednym z pierwszych pracowników, którzy już w październiku 1984 r. pracowali w Indiach na Grupie Sejsmicznej E-1. Potem jeszcze kilkakrotnie wyjeżdżał do pracy w Indiach na Grupy Sejsmiczne E-1 i E-2. Pracował również w Bazie Sprzętu Górniczego, Warsztacie Głównym, Wydziale Sprzętu Technicznego, Stacji Obsługi i Diagnostyki, a w ostatnich kilku latach w Ośrodku Geologiczno-Wiertniczym i Ochrony Środowiska. Pracę traktował zawsze niezwykle serio i odpowiedzialnie. Był organizatorem prac wiertniczych, stawiając sobie wysoko poprzeczkę i tego samego wymagał od podwładnych. Posiadał dużą wiedzę fachową i niezwykle doświadczenie zawodowe, które przekładało się na bardzo wysokie kwalifikacje zawodowe. Był pracownikiem sumiennym, zdyscyplinowanym, a przy tym koleżeńskim, uczynnym, chętnie przekazującym swoją wiedzę młodszym pracownikom.

Pogrzeb odbył się 15 października 2007 r. na cmentarzu parafialnym w Trąbinie. Żegnali go najbliżsi: rodzina, rzesza kolegów szkolnych, sąsiedzi, znajomi i pracownicy Geofizyki Toruń z pocztym sztandarowym.

Żegnali go również koledzy z Koła Łowieckiego „Drwęca” z Ostródy, którego był kilkadziesiąt lat członkiem. A żegnali go między innymi tymi słowami „Kolego Boguś należałeś do grona tych niepospolitych osób, których się nie zapomina. Dzięki swojej skromności, wysokiej etyce oraz wielkiej koleżeńskości stanowiłeś niedościgniony wzór dla wszystkich kolegów myśliwych. Byłeś świetnym kompanem wypraw myśliwskich i prac łowieckich, życzliwy, pomocny, poważny, pogodny i bezinteresowny. Dziękujemy Ci Boguś za wszystko. Żegnamy Cię i nie zapomnimy. Niech Ci ta warmińsko-mazurska knieja, którą tak pokochałeś i której tak wiernie służyłeś lekką będzie”.

Cześć Twojej Pamięci!



Ratunek dla serca w Twoim miejscu pracy



Defibrylator w recepcji głównej GT

W Polsce jak i na całym świecie choroby układu sercowo - naczyniowego są główną przyczyną zgonów. Jeśli weźmiemy pod uwagę populację osób dorosłych to najczęstszą przyczyną śmierci jest nagłe zatrzymanie krążenia. Nagłe zatrzymanie krążenia (NZK) – stan w którym u chorego następuje zatrzymanie czynności mechanicznej serca, co powoduje ustanie krążenia krwi i niedotlenienie narządów oraz tkanek. Większość nagłych zgonów sercowych ma miejsce w domu, w pracy, w miejscach publicznych. Niezbędna w takim wypadku okazuje się resuscytacja i jak najszybsza defibrylacja, aby przywrócić prawidłową czynność serca. Do nagłego zatrzymania krążenia dochodzi najczęściej bez wcześniejszych sygnałów ostrzegawczych, czyli potencjalny pacjent nie odczuwa bólu, a nagle traci przytomność. Jeśli pomoc nie nadejdzie natychmiast, to szanse na przeżycie wynoszą około 5%. Jedynie od 2- 25 % pacjentów z pozaszpitalnym zatrzymaniem krążenia dociera do szpitala. Tylko w miejscach gdzie jest powszechny dostęp do defibrylatorów automatycznych uzyskuje się przeżywalność około 50 %, gdyż umożliwia to szybkie wykonanie defibrylacji przez świadków zdarzenia jeszcze przed przybyciem pogotowia ratunkowego. Defibrylatory automatyczne są urządzeniami, które mogą być używane przez nieprofesjonalistów po odpowiednim przeszkoleniu. W roku 2007 Geofizyka Toruń w celu poprawy bezpieczeństwa zdecydowała się na zakup automatycznych defibrylatorów (AED) i wyposażenie w te urządzenia krajowych grup sejsmicznych oraz siedziby spółki w Toruniu jak i przeszkolenie chętnych pracowników GT. Geofizyka Toruń została również umieszczona na mapie AED, czyli miejsc w Polsce, które są wyposażone w defibrylatory. (www.aed.pl)

Ewa Gieldon
Fot. Tadeusz Solecki

z żałobnej karty (cd ze str.15)

ZYGMUNT WAJS

22 stycznia 2008 roku zmarł długoletni pracownik, nasz dobry kolega i oddany przyjaciel ś.p. Zygmunt Wajs.

Zygmunt związał się z Geofizyką Toruń w 1971 roku, rozpoczynając zawodową karierę na stanowisku operatora w Grupie Sejsmicznej. Od 1975 przez kilka lat był kierownikiem Wydziału Budowlanego. Wrócił jednak do sejsmiki. W 1984 roku wyjechał po raz pierwszy do Indii na stanowisko specjalisty ds. robót górniczych. Po powrocie pracował w kraju jako Kierownik Produkcji, z-ca Kierownika Grupy Sejsmicznej.

W 1987 r. ponownie wyjechał do Indii, gdzie pełnił funkcję Szefa Produkcji. W 1989 r. wrócił do kraju i objął stanowisko Kierownika Grupy Sejsmicznej.

W 1997 r. znów pracował w Indiach jako Szef Produkcji – był to pierwszy nasz całkowicie samodzielny zagraniczny kontrakt – i pierwsze nasze badania w Indiach z użyciem wibratorów. Po powrocie został Kierownikiem Zespołu Badań Geotechnicznych i Środowiska, następnie był Specjalistą Technicznym ds. Robót Strzałowych, by w 2001 r. objąć stanowisko Kierownika Działu Robót Górniczych i Obsługi Prac Geologicznych – Z-cy Kierownika Ruchu Zakładu.

W 2006 r. odszedł na emeryturę.

Jak widać, kariera zawodowa Zygmunta była bogata i urozmaicona. Świadczy to o tym, że był on postacią nietuzinkową, która wniosła trwałe wartości w działalność naszej firmy. Zygmunt był otwarty na nowe pomysły, technologie i rozwiązania. Potrafił łączyć optymizm, który towarzyszył mu przez całe zawodowe życie, z roztropnością i realizmem. To wielka sztuka, której wielu z nas od niego się uczyło.

Zygmunt był człowiekiem towarzyskim, otwartym i uczynnym. Z każdym dzielił się bezinteresownie swoją wiedzą i doświadczeniem. Nie tylko na polu zawodowym; niejednemu z nas było dane poznać jego dobrotliwość, życzliwość i uczynność. Jego wielkie serce biło dla wszystkich, którzy znaleźli się na jego drodze życia.

Niestety, to serce już przestało bić. I choć dobrze wiemy, że jest to nieuchronne i prędzej czy później spotka każdego z nas, to jednak nie umiemy się z tym pogodzić.

Pociesza nas jednak świadomość, że przecież Zygmunt nie umarł do końca. Przecież pozostanie - zarówno na chlubnych kartach historii Geofizyki Toruń, jak również w naszej wdzięcznej pamięci, w naszych sercach.

